

02723

2723

4262

„UNIWERSYTET LUDOWY“

IM. ADAMA MICKIEWICZA.



✓
SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI

ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

ZA ROK ADMINISTRACYJNY

1903/1904.



NAKŁADEM KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU „UNIWERSYTETU LUDOWEGO“.

1904.

W KRAKOWIE, CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
POD ZARZĄDEM A. SZYJEWSKIEGO.



Bronisław Urbanowicz, b. prezes Zarządu Głównego, oraz długoletni skarbnik Krakowskiego Oddziału „Uniwersytetu ludowego“ im. Adama Mickiewicza, zmarł w Krakowie dnia 30 czerwca 1903 r.

Jeden z najlepszych, najenergiczniejszych współpracowników, ubył z szeregów naszych. Był On duszą i kierownikiem pracy naszej.

W Bronisławie Urbanowiczu stracił „Uniwersytet ludowy“ nie tylko wybitnego inicjatora i organizatora pracy oświatowej, lecz również niezmordowanego prelegenta, obdarzonego niezwykle zdolnościami popularyzowania nauki i posiadającego gruntowną wiedzę.

Bronisław Urbanowicz oddany sprawie oświatowej, pracował gorliwie i nieustraszenie w tej dziedzinie pracy społecznej.

Zdziałał wiele, bo oprócz zdolności i umiejętności, sił i czasu, włożył w tę pracę wielkie, prawdziwe ukochanie tych szarych, szerokich mas bezdomnych i wydziedziczonych, dla których niósł światło nauki. I ta miłość była tą „siłą fatalną“, przepotężną siłą pracy Jego, łamiącą wszelkie zapory i przeszkody z jednej, a budującą od dołu nowe odrodzenie społeczeństwa naszego, społeczeństwa analfabetyzmu, ciemnoty i przesądów z drugiej strony.

To też niema „laurów dość wspaniałych, hymnów dość potężnych, słów dość serdecznych, by takich wojowników uczcić, za ich pracę im dziękować“.

My pozostali, żywi, pójdziemy dalej na bój — bój bezkrwawy, a niemniej ciężki, z ciemnotą, i nie traćmy nadziei, że pracując w imię haseł i ideałów, przyświecających Bronisławowi Urbanowiczowi w pracy Jego — zwyciężymy.

A nastąpi to wtedy — jeśli łuna światła nauki — zaświeci dla wszystkich bez wyjątku. Oto cel nasz — drogowskazem praca i życie Bronisława Urbanowicza.



PIERWSZE PIĘCIOLECIE.

byt krótki to przeciąg czasu, żeby móc już dzisiaj wysnuwać z pracy Instytucji jakiegokolwiek wnioski. Nie można mówić zwłaszcza o jakiegokolwiek pozytywnych rezultatach odnośnie do wpływu na ogólny stan oświaty na terenie naszej nędzy i ciemnoty, otaczającej naokół. Co możemy zrobić wobec bosego chłopca, wkładającego pierwszą koszulę na grzbiet w dziesiątym roku życia, gnieźdzącego się w kurnej, glina lepionej izbie razem z inwentarzem swoim, czerpiącego całą swą kulturę umysłową i duchową w wojsku (boć nawet jednoklasowej szkoły elementarnej brak jeszcze przeszło w 2.000 gmin), a w najlepszym razie w kościele, który mu pod groźbą wiecznego potępienia zakazuje podczas kazań misyjnych całkiem równolegle pijaństwa i rozpusty jako też czytania pism i książek, nie opatrzonych aprobatą lub uczęszczania na wykłady nie przez władzę duchowną urządzone. Co możemy poradzić wobec przepracowanego robotnika miejskiego, który na tak niezbędne przy braku wykształcenia przygotowawczego samokształcenie oraz na rozrywkę umysłową i duchową posiada tylko te parę godzin czasu wieczornego, który mu się całkiem słusznie na odpoczynek należy.

To też nie chcemy mówić o jakichbądź rezultatach naszej pracy, ale musimy podkreślić usiłowania nasze.

Te 926 godzin wykładowych przez 5 lat zorganizowanych, to 163.992 godziny wydarte bezmyślności lub pustej, a często zdrożnej rozrywce w szynkowni lub knajpie.

Te 15.000 broszurek przez Towarzystwo wydanych, to tyleż godzin skupienia uwagi czytelników, oderwania myśli od trosk szarej codziennej egzystencji. Nie przesadzamy na razie, czy i o ile głębokie i trwałe ślady cała ta praca pozostawić była w stanie, zaznaczymy tylko starania, czynione w kierunku rozbudzenia myślowego jak najszerszego ogółu społeczeństwa.

Staraliśmy się dotrzeć wszędzie: wykłady publiczne niesłuchanie (dla członków przecięciowo wykład kosztował nie całego centa) całkiem bezpłatne wykłady na wsi i po stowarzyszeniach, oraz 5-centowe broszurki, pozwalały każdemu korzystać z popularyzacji wiedzy.

Jakkolwiek zatym rozumiemy dobrze, żeśmy dotąd zrobili za-
ledwo może nie nieznaczącą szczerbę w tym grubym pancerzu cie-
mnoty, okalającym niestety nasz ogół, to jednak ze spokojnym sumie-
niem powiedzieć możemy: usiłowaliśmy robić jak najlepiej i zrobiliśmy
wszystko, cośmy zrobić byli w możności.

Przed tygodniem otwarliśmy po raz szósty rok wykładowy:
przepełniona sala Rady miejskiej i nie słabnące zainteresowanie au-
dytorjum, słuchającego w niewygodzie (publiczność stała w ciasnocie
i zwrotnikowym upale) trzygodzinnego programu uroczystości, to naj-
lepszy dowód potrzeby dalszej pracy, najlepsza nagroda za trudy do-
tychczasowe.

To też mimo przeszkód, mimo trudności materialnych, pójdziemy
naprzód, bo walka z ciemnotą to walka jedynie godziwa, jedynie
płodna w dobroczynne skutki.



SPRAWOZDANIE

z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia

dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej,

zwołanego przez Krakowski Oddział „Uniwersytetu ludowego“
im. Adama Mickiewicza na dzień 25 i 26 czerwca 1904 r.

Obrazy odbywały się w sali Rady miejskiej. Trwały od soboty po południa do niedzieli wieczór. W obradach wzięło udział bardzo wielu członków Oddziału miejscowego, delegatów Oddziałów prowincjonalnych Uniwersytetu (Oddział lwowski 2 delegatów, Oddział nowosądecki 1 delegat, Oddział schodnicki 1 delegat, Oddział wiedeński 1 delegat i Oddział zakopiański 1 delegat).

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ przysłał dwóch delegatów. Oprócz tego znaczna liczba gości, wśród których byli również przedstawiciele pracy oświatowej w Królestwie Polskim. W drugim zaś dniu przybyli liczni włościanie z gmin podmiejskich. Cel zakreślony — aby wszystkich ludzi, zajmujących się sprawami oświaty pozaszkolnej zgromadzić w celu wymiany myśli, oraz nakreślenia programu pracy dalszej Uniwersytetu ludowego — został w zupełności osiągnięty.

Sprawa oświaty pozaszkolnej — to sprawa nadzwyczaj ważna. Gdzieindziej rozwijająca się świetnie, zorganizowana potężnie, u nas w zupełności zapoznana. Tylko nieliczni, ludzie dobrej woli, sprawie tej ważnej oddani. Ogół w najlepszym razie obojętny. Często zamiast współdziałać — czyni wstręty. Dlatego droga instytucji oświatowych ciernista i żmudna. Nie tylko bowiem walczyć muszą z ciemnotą, lecz — co gorsza — nieraz i ze złą wolą. Mimo wszystko jednak — ruch ten rozwija się — zyskując coraz silniejsze podstawy wśród mas ludowych.

Zainteresować ogół społeczeństwa pracą „Uniwersytetu ludowego“ w Galicji, zwrócić nań wszystkich uwagę — wykazać co zdziałał —

a czego, mimo najlepszych chęci zdziałać nie mógł a zdziałać był powinien — zainteresować sprawami oświaty pozaszkolnej — wszystkich — oto było drugie zadanie zebrania. Czy i to również zostało osiągnięte — przyszłość okaże.

Pierwsze posiedzenie, sobotnie, zagaił przewodniczący dr. Julian Gertler, podnosząc w swym przemówieniu długoletnią pracę Towarzystwa, nie ustającą mimo licznych przeszkód w szerzeniu czystej, nieczym nie krępowanej nauki. Były może w ciągu tych lat zwalczania ciemnoty z jednej, a obojętności społeczeństwa i nieprzyjaciół „Uniwersytetu ludowego“ z drugiej strony, błędy i pomyłki; były widoczne braki w działalności instytucji — ale Zarząd wszystkie te braki zna i odczuwa równie dobrze jak i to wszystko, co staje na drodze działalności Uniwersytetu i uniemożliwia podawanie nauki w takiej mierze, w jakiej by ją Towarzystwo słuchającemu ludowi podawać chciało. Te właśnie braki, które Zarząd odczuwa i potrzeba dalszej pracy w wytkniętym kierunku, były powodem zwołania Zgromadzenia, by móc dokładnie i bezstronnie osądzić na nim pracę dotychczasową i wskazać Towarzystwu nowe drogi rozwoju i pracy.

Powitawszy następnie delegatów i gości, powołał na sekretarzów pp. Weisberga i Horodyskiego, oznajmiając równocześnie zebrany, że p. Ludwik Krzywicki przysłał z Warszawy na ręce prezydium list, w którym zawiadamia, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności na zebranie przybyć nie mógł. Wobec tego, referat „O demokratyzacji wyższego wykształcenia, jego znaczeniu i drogach“, wygotowany przez p. Krzywickiego, odczytała p. Kulikowska.

P. Krzywicki wskazuje, jak działa pobudzająco i krztałcąc na umysł wiejskiego mieszkańca emigracja zamorska lub do miast; przez podsuwanie nowych potrzeb, przez budzenie zaciekawienia bogactwem form i przejawów życiowych, tworzy ona istotną szkołę. W obudzo-
nym zaciekawieniu leży źródło żądzy wiedzy, która stwarza — obok wielkiego prądu emancypacyjnego tłumów — największy ruch nowożytny, ruch oświatowy. Pracę przygotowawczą wykonał wiek XIX. za pomocą szkółek elementarnych, a w ostatnich jego lat dziesiątkach przy pomocy uczelni, wtajemniczającej lud w metody i rezultaty nauki. Zadanie na dziś polega na masowej demokratyzacji nauki, przez „Uniwersytety ludowe“, publiczne biblioteki, muzea. Kulturę narodową mierzy się dziś ilością ludzi, garnących się do instytucji oświatowych.

W dalszym ciągu omawia autor referatu wszystkie ogniska, z których w Ameryce rozchodzi się szeroko światło wiedzy, a więc: stowarzyszenia robotnicze, publiczne pracownie fizyczno-chemiczne, kluby oświatowe, muzea, wystawy i t. p. Instytucje te skupiają pod sztandarem oświaty wszystkie warstwy społeczne i ludzi każdego wieku. W myśl ideałów Ruskina, stara się mnóstwo towarzystw o nadanie wytwornej formy najdrobniejszej broszurze, o dobre reprodukcje dzieł sztuki, o urządzanie wycieczek do muzeów. Z czasem z rozrzuconych usiłowań wyłoniły się systematyczne Wszechnice popularnych

wykładów — „Uniwersytety ludowe“. Wykłady wygłaszane bywają serjami z jednego działu nauki lub pojedynczo o poszczególnych zagadnieniach. Dla udogodnienia bywają wydawane słuchaczom t. zw. sylabusy, t. j. streszczenia wykładów ze wskazówkami bibliograficznymi.

Uniwersytety te są dzisiaj źródłem nauki, niekrępowane żadnymi formułami, a jednocześnie udostępniają prawdziwą wiedzę wszystkim. Pomimo olbrzymich dotychczasowych rezultatów, od przyszłości wolno oczekiwać znacznie więcej, bo trzeba pamiętać, że te instytucje istnieją dopiero lat kilkadziesiąt.

Przechodząc do stosunków naszych, referent stwierdza, że, jak dziś, nie możemy się jeszcze pochwalić znacznymi rezultatami na polu demokratyzacji wiedzy, ale początki drogi ubite — należy tylko po niej kroczyć dalej. Ci, u góry, którzy zrozumieli nierówności społeczne, niechaj budzą w sobie skrucę społeczną i w jej imieniu niech niosą w niziny wiedzę i prawdę. A wszyscy niechaj imają się pracy z przeświadczeniem, że pracą swoją uobywatelnia lud i dadzą mu rychłe zwycięstwo.

Następnie „Kwestje organizacyjne i artystyczne w wykształceniu pozaszkolnym“ omówił p. Wilhelm Feldman, w bardzo obszernym, dokładnym, rzeczowym i gruntownie opracowanym referacie, którego myśli przewodnie zamknął w następującej, jednogłośnie uchwalonej rezolucji:

I. Wychodząc z założenia, iż zadaniem naszym jest pomagać do harmonijnego, wszechstronnego i pełnego rozwoju indywidualnego, powinniśmy w tym kierunku akcję naszą prowadzić i prócz odczytów — naginać do niej także prace organizacyjne oraz wykształcenie artystyczne.

II. Ze względów organizacyjnych uważamy zakładanie Domów ludowych, specjalnie zaś utworzenie „Domu Uniwersytetu ludowego“, krócej — „Domu ludowego“ w Krakowie, za pierwszorzędną potrzebę. W nim powinna się koncentrować działalność „Uniwersytetu ludowego“ nie tylko na Kraków obliczona, lecz na cały obszar naszej działalności; tu więc skupi się biblioteka centralna, tu będzie centrum wycieczek, tu będzie mieć siedzibę Teatr ludowy, który będzie wyjeżdżał na prowincję itd. Popieranie więc usiłowań około wystawienia Domu ludowego w Krakowie jest pierwszorzędnym obowiązkiem.

III. Ze względu na doniosłość drukowanego słowa i na trudności niezwykle, na jakie natrafia chęć czytania szczególnie na prowincji, gdzie wypożyczalni niema, a te, które są, rzadko celowi odpowiadają, powinno się dążyć do zakładania jak największej liczby niezależnych czytelni i wypożyczalni — przyczym należy przy wyborze książek być bardzo przezornym i książki małej lub wątpliwej wartości ideowej i literackiej stanowczo usuwać.

Za pierwszorzędną potrzebę uznaje się założenie przy Zarządzie głównym Biblioteki Centralnej, która byłaby równocześnie biblioteką wzorową. Bogata nietylko ilościowo, ale jakościowo, powinna zawierać

książki niezbędne i systematycznie ułożone dla wyrobienia światopoglądu — nie zaś zwyczajną lekturę, i na pewnych, określić się mających warunkach krążyć wśród członków Towarzystwa w całym kraju.

IV. Dla wszechstronniejszego rozwoju, oraz dla poznania i ukończenia przyrody, należy urządzać w porze odpowiedniej częste wycieczki na łono natury pod kierownictwem botaników, geologów, zoologów, którzy poglądowo mają zaznajamiać z zasadami biologii i tajemnicami życia przyrody.

V. Wykształcenie estetyczne jest pierwszorzędnej wagi czynnikiem w doskonaleniu jednostki i stoi na równi z wykształceniem naukowym. Za najważniejsze potrzeby w tym kierunku uważamy:

a) Dążenie do stworzenia dobrego Teatru ludowego w Galicji. Gdy istniejące obecnie pod firmą Teatru ludowego instytucje we Lwowie i Krakowie bezprawnie przywłaszczają sobie miano „ludowych“, gdyż ani repertuarem, ani cenami, ani charakterem nie zbliżają się do ludu, a wpływ wywierają raczej szkodliwy —

- 1) uznaje się za pożądane założenie we Lwowie, Krakowie, ewentualnie także w większych miastach prowincjonalnych — trup amatorskich, któreby uprawiały repertuar estetyczny z uwzględnieniem poziomu ludu, i o ile możliwości odbywały wycieczki w najbliższe okolice;
- 2) należy wywierać wpływ w tym kierunku, aby repertuar trup amatorskich, istniejących stale lub czasowo przy Stowarzyszeniach robotniczych, kasynach itd., nie obejmował grywanych zwykle sztuk „humorystycznych“, z reguły pozbawionych wszelkiej wartości, lecz dążyły do repertuarów, posiadających artystyczną wartość;
- 3) należy rozwijać agitację, aby dyrekcje teatrów we Lwowie i Krakowie urządzały od czasu do czasu przedstawienia ludowe po cenach niższych z repertuarem doborowym, i bilety sprzedawały za pośrednictwem organizacji zawodowych;
- 4) wzywa się Sejm krajowy, aby nareszcie stworzył wzorowy teatr wędrowny i poddał go kierownictwu, któreby kierowało się względami czysto estetycznymi — wykluczając wpływy klerykalne i tendencje partyjno-społeczne.

b) Ze względu, iż artystyczne zabytki miasta Krakowa pozwalają poznać główne znamiona architektury w Polsce, zaś piękne zbiory artystyczne Muzeum Narodowego, Domu Matejki, Muzeum Czartoryskich oraz p. Feliksa Jasińskiego doskonale orientują o malarstwie w Polsce — szczególnie doby dzisiejszej —

- 1) należy korzystać z gotowości niektórych znawców do oprowadzania po mieście, oraz z oświadczenia p. Dra Kopery, dyrektora Muzeum Narodowego, iż po bardzo niskiej cenie pozwoli grupami zwiedzać Muzeum i wyznaczy przewodnika, nareszcie z oświadczenia p. Jasińskiego, iż będzie oprowadzać po swoich zbiorach bezinteresownie;

2) w tym celu należy organizować wycieczki grupami tak z Krakowa, jak z prowincji.

c) Dla podniesienia kultury artystycznej trzeba rugować popularne dzisiaj ozdoby mieszkań w postaci lichych bohomazów i niemieckich olejodruków, tudzież krążące dziesiątkami tysięcy, pozabawione wartości kartki z widokami, i zastępować je dobrymi reprodukcjami dzieł artystycznych.

d) Witając z uznaniem zainicjonowane przez krakowskie Towarzystwo Muzyczne koncerty ludowe, poleca się tę myśl do naśladowania, gdzie tylko po temu jest sposobność, z bacznym uwzględnieniem doborowego programu i sił wykonawczych, które powinny posiadać możliwie wysoką wartość artystyczną, nie zaś być polem doświadczalnym dla wyrabiających się talentów.

VI. Wzywa się do energicznej agitacji w tym kierunku, aby reprezentacje gmin skłonić do intensywnego popierania instytucji oświatowych i kulturalnych, abyśmy doszli do tego, iżby z czasem każde większe miasto posiadało publiczną czytelnię gazet, wypożyczalnię książek, dom na zebrania, odczyty, widowiska ludowe, oraz dawało szczególnie młodzieży subwencje na wycieczki o charakterze narodowym, naukowym i artystycznym.

Nad obydwoima referatami rozwinęła się żywa dyskusja, w której pierwszy głos zabrał p. Malisz, delegat z Nowego Sącza. Mówca omówiwszy pracę „Uniwersytetu ludowego“ na prowincji i potrzeby słuchaczy, wniósł następującą rezolucję:

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi założenie pisma periodycznego, w którym by drukowano odczyty, wygłoszone w Uniwersytecie z różnych dziedzin wiedzy, i by cena pisma mieściła w sobie i wkładkę członka.

W tym samym mniej więcej duchu przemawiała panna Orsza, przedstawiając w myśl swego przemówienia następujący wniosek:

Biblioteka centralna powinna zawierać wszystkie wydawnictwa popularne, katalogi rozumowane i księgarskie, sprawozdania wszystkich stowarzyszeń oświatowych, odpowiedzi na kwestjonariusze i t. d., aby skupić działalność oświatową przeszłą i obecną, dać podstawę teoretyczną dla pracy nad oświatą i podnieść ogólny poziom wydawnictw ludowych. Z biblioteką powinno być połączone pewnego rodzaju muzeum oświaty.

Przyjęciem rezolucji powyższych zamknięto obrady sobotnie.

Zebranie niedzielne rozpoczęło się o godzinie 10, referatem prof. Dra Bujwida na temat: „Rozwój Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza w Galicji“. Prof. Bujwid w swoim referacie przytoczył następujące dane:

Pierwsze wykłady popularne publiczne, pomijając próby robione przez Tow. „Oświaty ludowej“, były dziełem III. Koła Tow. „Szkoły ludowej“. W roku 1895 Towarzystwo to urządziło 3 kursa po 6 wykładów i 9 pogadanek. Od tego czasu aż do powstania „Uniwersy-

tetu ludowego“, Koło III. urządzało po 36 wykładów rocznie. Potrzeba stworzenia osobnej instytucji, która zajęłaby się organizacją wykładów na szerszą skalę, dawała się silnie odczuwać. To też w 1898 r. zawiązało się Towarzystwo pod nazwą „Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza“. — Krakowski jego Oddział od 1900 r. do dnia dzisiejszego urządził 1003 wykładów przy udziale 153.624 słuchaczy; Oddział lwowski i prowincjonalne ogłosiły 893 wykładów, było na nich 92.756 słuchaczy; ogółem więc wszystkie 14 Oddziałów Uniwersytetu urządziło 1896 wykładów przy udziale 246.050 słuchaczy. Hasłem dotychczasowej pracy „Uniwersytetu ludowego“ było: pobudzać do myślenia, wzbudzać żądzę wiedzy. Stwierdzić już dziś można dodatnie rezultaty takiej pracy; dziś bowiem istnieje już znaczna liczba wyrobionych słuchaczy, liczne Stowarzyszenia robotnicze opłacają określoną wkładkę, dającą prawo bezpłatnego korzystania z wykładów wszystkim członkom. Liczba słuchaczy stale wzrasta. Dyrektywa dana Zarządowi przez Zgromadzenie przed paru laty: uczyć zawcześnie, dziś już obowiązywać nie powinna, należy zatem przystąpić tam do urządzania kursów systematycznych, przemienić więc poniekąd „Uniwersytet ludowy“ na szkołę uzupełniającą, pogłębiającą wiadomości już nabyte.

Prócz wykładów niektóre Oddziały zajmowały się urządzeniem czytelní, wypożyczalni, ale pracy w tym kierunku zawsze jeszcze jest za mało. Powstający w Krakowie Oddział czytelnianny „Uniwersytetu ludowego“ zrealizuje wnioski co do biblioteki centralnej, muzeum oświaty, wypożyczalni naukowej, katalogów wzorowych. Komisja wydawnicza starała się przedewszystkim uzupełnić luki, istniejące w literaturze popularnej, wydała w tym celu 7 broszur, brak środków tamuje rozwój jej działalności. W ostatnich czasach urządzano kilka wykładów po wsiach, były to luźne próby co prawda, ale dały one pewien zasób doświadczenia i potężny bodziec do dalszej pracy na tym terenie. Tak w mieście jak i na wsi „Uniwersytet ludowy“ stając wobec ludzi dojrzałych, nie może naśladować szkoły i podawać wiedzę okrojoną albo przystosowaną do pojęć religijnych lub partyjno-politycznych. Wiedza jest jedna dla wszystkich, dlatego popularyzacja nie może polegać na tłumaczeniu zjawisk złożonych w sposób nie mający nic wspólnego z nauką.

W myśl swego przemówienia postawił referent następującą rezolucję:

1. Wobec braku dostatecznej ilości szkół w kraju naszym i niemożności uzyskania takiej ich ilości, jaka jest potrzebną dla uświadomienia myślowego ogółu.

Wobec tego, że szkoła społeczna daje zbyt małą sumę wiadomości i zbyt szybko przerywa wykształcenie jednostki, która przy niemożności wykształcenia się, traci nawet to, co już nabyła w szkole.

Wobec tego, że szkoła społeczna daje wiadomości w formie okrojonej i różnemi formułkami obstawionej, tak że istotna korzyść dla umysłu jest niewystarczająca.

Wobec tego wreszcie, że umysł dziecka w wieku szkolnym jest niedostępnym dla wielu poważniejszych zagadnień, które tylko wiek późniejszy w należyty sposób może zasymilować:

Zgromadzenie dzisiejsze uznaje, że koniecznym jest należyte zorganizowanie oświaty pozaszkolnej.

2. Zważywszy, że Instytucja „Uniwersytetu ludowego“, która właśnie takie organizowanie oświaty pozaszkolnej za główne zadanie sobie postawiła, o ileby zechciała wypełnić należycie program oświaty pozaszkolnej w całym jej zakresie, musi posiadać znaczne zasoby materialne

zważywszy dalej, że, pragnąc utrzymać charakter niezależny, musi Instytucja ta opierać się wyłącznie na samopomocy społecznej

zważywszy wreszcie, że Galicja porównawczo do innych części Polski, ma względnie najlepsze warunki rozwoju i działalności towarzystw na samopomocy opartych.

Wzywa Zgromadzenie dzisiejsze ogół społeczeństwa polskiego do popierania Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ przez jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków oraz przez składanie datków pieniężnych.

Referat Edmunda Libańskiego „Wykłady i słuchacze Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza“, który również nie mógł osobiście przybyć z powodu złego stanu zdrowia, odczytał p. Dr. Gertler.

Autor, omówiwszy pokrótce z jednej strony ilość wykładów, prelegentów, słuchaczy, jakoteż obraz dotychczasowej działalności Towarzystwa, skreślił w dalszym ciągu wpływy tych wykładów na słuchających, podkreślając, że były one najsilniejsze tam, gdzie zawierały prócz pouczającego materiału faktów i pewnego rodzaju pogląd ogólny, który, przy omawianiu danych spraw, najszybciej i najsilniej utkwiał w umyśle słuchaczy. Słuchacz popularnego wykładu całego ciągu faktów zapamiętać nie może, dość, jeśli zasłuchany w wywody prelegenta, utrwali sobie ogólne zrozumienie tematu i zasadniczy pogląd na rzecz omawianą. Kto pragnie pożytecznie służyć sprawie popularyzacji wiedzy przy pomocy żywego słowa, powinien oprócz fachowej wiedzy mieć wykształcenie ogólne, pozwalające objąć całość wiedzy i ocenić w niej współzależność wzajemną nauk; powinien wyrobić w sobie umiejętność pobudzania słuchaczy do krytycznego myślenia, a przede wszystkim, powinien mieć zamiłowanie do tej pracy społecznej i być ożywionym szczerą miłością dla ludu. Zarząd „Uniwersytetu ludowego“ miał to wszystko zawsze na uwadze, temu też tylko przypisać należy, że rezultaty dotychczasowej pracy są mimo przeszkód, z jakimi się ta Instytucja w swojej pracy spotykała, tak bardzo znaczne. To też tą samą drogą i w przyszłości kroczyć należy, bo droga ta prosta i jasna. Nie wolno upadać na duchu wobec przeciwności, nie wolno zniechęcać się apatją społeczeństwa, lecz wytrwale trzeba „z żywymi naprzód iść“ i nieustannie „po życie sięgać nowe“.

Po tym referacie, nagrodzonym długotrwałymi oklaskami, otworzył przewodniczący dyskusję nad oboma referatami.

W dyskusji wziął udział długi szereg mówców, przytaczamy więc tylko te przemówienia, które w znaczniejszy sposób przyczyniły się do pogłębienia tematów, poruszonych w referatach pp. prof. Bujwida i Libańskiego.

Nie dość wyczerpująco omówioną sprawę urządzenia wykładów po małych miasteczkach i wsiach, poruszyła p. prof. Bujwidowa, domagając się „urządzenia wykładów po gminach na wzór misji, połączonych z urządzeniem całych serji odczytów z objaśnieniami i okazami“.

Drugi mówca, p. Dawid ze Lwowa, przypomina, że obecnie „Uniwersytet ludowy“ odzyskał swój dawny charakter Instytucji, która najbaczniejszą uwagę poświęca sferom ludu pracującego. Oddział lwowski, zmuszony był zdecentralizować wykłady i przenieść się do Stowarzyszeń robotniczych, a głównie z tego powodu, że nie dopisywały warunki materialne, i że inteligencja przeszła do „Uniwersytetu powszechnego“. Przy „Uniwersytecie ludowym“ pozostali głównie robotnicy, to też naukę im, jako najlepszym przyjacielom Uniwersytetu, przedewszystkiem nieś należy. W tym, że Oddział lwowski utracił swoją salę wykładową, jest bez kwestji szkoda, gdyż z wykładów nie mogą korzystać ci z poza sfer robotniczych, którzy tych wykładów potrzebowali i uczęszczali na nie pilnie. Jest jednakże nadzieja, że ci i nadal pozostaną przy „Uniwersytecie ludowym“, i że nadal będą uczęszczali na jego wykłady w Stowarzyszeniach robotniczych. Za tym przypuszczeniem przemawia wiele faktów z czasów ostatnich.

P. Jakubowski omówiwszy stosunki panujące w osadach fabrycznych, postawił formalny wniosek, domagający się urządzenia w tych miejscowościach kursów przemysłowych, a po wsiach kursów dla rolników.

P. Moszoro — postawił następującą rezolucję — krótko ją uzasadniwszy :

Obok wykładów oderwanych, pojedynczych, służących do rozbudzenia zainteresowania wśród szerokich mas Zarząd Główny „Uniwersytetu ludowego“ powinien uwzględnić wyższy stopień wymagań centrów przemysłowych i miejskich, dając wiązane wykłady (np. kurs złożony z 6), wyczerpujące pewne zagadnienia wiedzy.

Następnie powinien prelegent wejść w ściślejszy kontakt ze słuchaczami, organizując po ukończeniu kursów pogadanki, dając dalsze wskazówki bibliograficzne, ułatwiając otrzymywanie książek — prowadząc seminarja.

Zgromadzenie wyraża życzenie, aby prelegenci rozdawali słuchaczom przed wykładem krótkie streszczenie swych wykładów wraz z odnośną bibliografią (system syllabusów, używany już w zagranicznych oświatowych instytucjach, pokrewnych „Uniwersytetowi ludowemu“).

Te wnioski i rezolucję p. Bujwidowej o urządzenie wykładów po gminach na wzór misji, uchwalono jednogłośnie.

Również przeszły wnioski:

p. Henryka Vorzimmera:

„Zgromadzenie poleca Zarządowi urządzenie specjalnych wykładów dla uświadomienia mas ludu żydowskiego“;

p. Fr. Friedla:

„Zgromadzenie poleca Zarządowi „Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza“ ogłaszać lepiej opracowane wykłady drukiem, by na ich podstawie mogła większa ilość ludzi wygłaszać referaty“;

p. Danzigersa:

„Z uwagi, że kwestja wychowania nie była dotychczas uwzględniana w odczytach „Uniwersytetu ludowego“, poleca się Zarządowi, by sprawę tę na przyszłość uwzględnić“;

p. M. Zaruskiego:

„Wobec faktu, że większa część wsi i miasteczek nie mają ani czytelników ani bibliotek, poleca się Zarządowi Głównemu zorganizować wędrowną bibliotekę w sposób następujący: komplet książek wyborowych, treści naukowej i beletrystycznej, ułożony systematycznie, podzielony ma być na 12 części, z których każda powinna stanowić całość sama w sobie i być kursem przygotowawczym do części następnej. Części te mają być wysyłane według z góry ułożonej marszruty do zakątków kraju, najbardziej zacofanych pod względem umysłowym, z takim wyrachowaniem, ażeby 1-go każdego miesiąca były już w innej miejscowości. Książki mają być wydawane czytelnikom za kaucją lub poręczeniem jakiej instytucji bezpłatnie“.

Ostatnie posiedzenie zaczęło się w niedzielę o godz. 4 po południu odczytaniem telegramu, nadesłanego z Kossowa przez grono przyjaciół „Uniwersytetu ludowego“ i listu p. Kazimiery Odrzywolskiej ze Schodnicy z życzeniami pomyślnego wyniku obrad.

Nastąpiły referaty: krótki ale ściśle opracowany referat p. Witkowskiej o „Rozwoju Uniwersytetu ludowego w Danji“, obejmujący całość przyczyn i skutków powstania i rozwoju Uniwersytetów duńskich, ich wpływ na powstanie i rozwój podobnych instytucji w innych krajach i — ostatni z rzędu referat p. Władysława Dunin-Wasowicza p. t. „Próby Wszechnicy chłopskiej w Galicji i program dalszych prób na tym polu“. Referent pragnąłby, aby Wszechnica chłopska była wyższą szkołą ludową, której powszechność polegałaby na różnorodności wykładów i powszechności warstw słuchaczy. Celem jej powinno być rozwijać i budzić lud umysłowo, dać mu należyty pogląd na życie i do życia przygotować; silny nacisk kładzie referent przede wszystkim na przygotowanie chłopu do życia obywatelskiego. Do postawienia takiego celu skłaniają referenta braki dzisiejszej szkoły ludowej, która nie daje chłopu ani właściwej nauki, ani wykształcenia obywatelskiego, ani narodowego. Zasługuje na wzmiankę spostrzeżenie, iż chłopci analfabeci, nie zabici szablonem szkoły ludowej, stanowią lepszy grunt dla prawdziwej oświaty, niż chłopci z wykształceniem szkolnym.

Z żądań, stawianych względem dobrego prelegenta „Wszechnicy chłopskiej“, podkreślić należy wymaganie, aby tenże zastosował się do nastroju chwilowego audytorjum, aby w przykładach opierał się zawsze na gruncie stosunków realnych i starał się o nawiązanie stosunków osobistych. Wykłady, zdaniem referenta, powinny być zawsze połączone z dyskusją w toku samego wykładu, t. zn. aby przybrały one formę pogadank. Wskazany jest, aby każdy prelegent zaopatrzonemu był w podręczną bibliotekę, w której szczególnie uwzględnione byłyby tematy wykładów. Co do nich, powinny one odbywać się serjami w pewnym porządku, jako przykład, zaleca referent ludowe Uniwersytety angielskie, których program na pierwszym miejscu kładzie ekonomję, potem nauki polityczne, historję państwa i konstytucji, elementarne wiadomości naukowe w zastosowaniu do potrzeb życia praktycznego, wreszcie historję literatury i kultury. Pod względem finansowym chciałby referent oprzeć „Wszechnice chłopskie“ o subwencję, udzielane przez gminne zarządy; zaleca tworzenie miejscowych komitetów chłopskich, które zajmowałyby się czytelniami i innemi instytucjami oświatowemi, pozostającemi w związku z „Uniwersytetem ludowym“. Zaznaczywszy raz jeszcze potrzebę praktycznego postawienia „Wszechnicy chłopskiej“ na gruncie istotnych potrzeb realnego życia słuchaczy, zakończył p. Wąsowicz swój ze wszech miar interesujący referat słowy: „każda szkoła jest martwa, jeśli nie ma życia sama w sobie, jeśli nie jest młoda duchem, postępową czyniami w swoich celach, środkach, wykładach i prelegentach!“

Referat p. Wąsowicza, będący w całości dowodem długiej i sumiennej pracy referenta wśród ludu wiejskiego i świadczący o dokładnym opanowaniu odnośnej literatury, wywołał bardzo żywą dyskusję, głównie z powodu wywodów końcowych, w których p. Wąsowicz domagał się dostosowywania się prelegentów do psychologii słuchaczy, a tym samym rozpoczynania pracy wśród ludu wiejskiego od objaśniania spraw, które lud najbardziej obchodzi: od objaśnienia słuchaczom ich ekonomicznego, politycznego życia, ich potrzeb codziennych.

Przeciw takiemu pojmowaniu samych początków pracy przez prelegentów „Uniwersytetu ludowego“, wystąpił p. prof. Bujwid i wyraził obawę, że taka praca może mieć charakter partyjno-polityczny, a to byłoby — zdaniem mówcy — połączone ze szkodą dla Towarzystwa i słuchaczy, którym się winno dawać naukę czystą.

Przeciw wywodom prelegenta wystąpił p. Malisz (N. Sącz).

P. Weisberg sprzeciwił się wywodom obu poprzednich mówców. Nie widzi żadnych powodów, któreby usprawiedliwiły obawę p. prof. Bujwida. „Uniwersytet ludowy“ dawał w latach swojej pracy tylko naukę, o której mówił p. prof. Bujwid; wystrzegał się nawet pozorów partyjności, dając naukę niezym nie krępowaną wszystkim warstwom społeczeństwa. A mimo wszystko Towarzystwo markę dostało. W naszych, specjalnie naszych galicyjskich stosunkach musi

każda instytucja, która tak swoje stanowisko pojmuje jak „Uniwersytet ludowy“, otrzymać etykietę czerwoną. Sześć lat pracy i doświadczeń powinno wystarczyć aby się nie bać n a z w y. To co przedstawił referent, czego się od Towarzystwa domaga, jest tylko wyrazem tego, co było dotychczas. Nie obwijając niczego w bawelnę, prelegenci „Uniwersytetu ludowego“ mówili o wszystkim bezstronnie. Wykłady partyjniemi być nie mogą i wtedy, jeśli ich treść będzie ściśle polityczna, bo i tu prelegent znajdzie dość pola do przedmiotowego, bezstronnego i bezpartyjnego traktowania przedmiotu.

Stanowiska p. prof. Bujwida broniły: p. Bujwidowa i p. dr. Zofja Daszyńska-Golińska.

P. Bujwidowa, przypuszczając, że referent został przez oponentów prawdopodobnie źle zrozumiany z tego powodu, iż posługiwał się przykładami wyłącznie z życia politycznego, wyraziła przekonanie, że referent pojmuje swoje wywody tak, jak p. prof. Bujwid. W dal-szym ciągu wystąpiła mówczyni przeciw wywodom p. Weisberga, dowodząc, że poszczególnych i nielicznych przykładów szykan nie można uważać za objawy dążenia do podkopania bytu instytucji.

Po przemówieniu p. P., który wykazał korzyści, jakie słuchaczom może dać dyskusja po każdym odcycie lub po całej serji odczytów, po jednogłośnym uchwaleniu dwóch jego rezolucji i po krótkim, ale bardzo serdecznym przemówieniu p. Szymańskiego, zabrał głos referent, i odpowiadając na czynione mu zarzuty, podkreślił, że od zasadniczego swego stanowiska nie odstępuje.

Wnioski referenta i p. Witkowskiej:

1) Walne Zgromadzenie Krakowskiego Oddziału „Uniwersytetu ludowego“ im. Mickiewicza uznaje za konieczne działalność swą rozszerzyć po wsiach. — Jako najlepszy sposób, wiodący do celu uważa zorganizowanie osobnego oddziału dla założenia w Galicji, „chłopskiego uniwersytetu“. 2) Walne zgromadzenie porucza zarządowi wybór komisji dla zbadania, rozpatrzenia i wykonania przygotowawczej pracy w tym kierunku, — uchwalono jednogłośnie.

Podziękowaniem referentom za trudy i słuchaczom za obecność, zakończył przewodniczący Dr. Gertler obrady, zaznaczając z naciskiem, że „Uniwersytet ludowy“, mimo niezrozumienia jego celów i wypaczania ich przez niektóre warstwy społeczne, pozostanie nadal instytucją pozapartyjną, mającą tę markę, że właśnie marki politycznej niema. Zainteresowanie, jakie około 150-ciu słuchaczy na każdym posiedzeniu tego Zgromadzenia stale nie opuszczało, dowodzi, że rozumiano doniosłość samej sprawy „oświaty pozaszkolnej“, a przekazanie tylu nowych myśli Oddziałowi krakowskiego „Uniwersytetu ludowego“, można uważać za zapowiedź, że Oddział ten nie omieszka z nich skorzystać i o ile możliwości w życie wprowadzać.

I.

Ruch członków.

Krakowski Oddział „Uniwersytetu ludowego“ liczył w roku bieżącym 412 członków. Przybyło nowych 177, ubyło 288. Stowarzyszenie „Ognisko“ należy nadal do „Uniwersytetu ludowego“ jako członek z wkładką roczną 60 kor.

II.

**Wydział Krakowskiego Oddziału „Uniwersytetu
ludowego“,**

wybrany na Walnym Zgromadzeniu dnia 25 czerwca 1903 r. składał się z następujących osób:

Przewodniczący: Dr. Julian Gertler.

Zastępca przewodniczącego: Marcelina Kulikowska.

Sekretarka: Kazimiera Bujwidowa.

Skarbniczka: Marja Gołębiowska.

Wydział:

1. Dr. Emil Bobrowski.
2. Marja Feldmanowa ¹⁾.
3. Stanisław Gawel.
4. Dr. Maurycy Kapellner.
5. Aleksander Karcz ¹⁾.
6. Bronisław Koszutski.
7. Helena Witkowska.
8. Zofja Wójcicka-Chylewska ¹⁾.

Komisja sprawdzająca:

Tadeusz Gałęcki.

Jan Szurek.

Władysław Teodoreczuk.

Józef Ciagliński (zastępca).

Franciszek Łukasiewicz (zastępca).

¹⁾ W ciągu roku sprawozdawczego ustąpili członkowie Wydziału: pp. Aleksander Karcz, Marja Feldmanowa i Zofja Wójcicka-Chylewska — w miejsce tychże powołał Zarząd pp. Mieczysława Konopackiego, Ludwika Rajchmana i Stanisława Żmigrodzkiego. Przez krótki czas był również członkiem Wydziału p. Dr. Adam Lange.

Wydział odbył za czas sprawozdawczy 11 posiedzeń, na których zajmował się układaniem programu wykładów w Krakowie, załatwiał sprawy administracyjne, obmyślał sposoby zwiększenia funduszy i t. d.

Listów wpłynęło 605 — wysłano 95.

W czerwcu zwołał Wydział Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie; poświęcone sprawom oświaty pozaszkolnej (patrz odnośne sprawozdanie). W roku ubiegłym istniała osobna Komisja odczytowa dla urządzania wykładów w stowarzyszeniach robotniczych oraz w wypożyczalniach III. Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Biuro mieściło się w roku ubiegłym przy ulicy Poselskiej 20, II. p. Godziny urzędowania od 4½ do 6½ po południu. Tak jak w latach poprzednich, również i w roku ubiegłym urzędował płatny sekretarz, który załatwiał korespondencje, prowadził katalogi klisz i inwentarza, oraz sprzedawał bilety w sali wykładowej. Urzędnikiem tym był p. Rudolf Moszoro.

III.

Wykłady.

W roku sprawozdawczym odbyło się w Krakowie 132 wykładów przy udziale 23.493 słuchaczy. Największa ilość słuchaczy na jednym wykładzie była 600, najmniejsza 27, przeciętna 177. Wykłady były często ilustrowane obrazami świetlnymi oraz naukowymi demonstracjami. Załączona tablica I. podaje dokładną statystykę wykładów i ilość słuchaczy, uczęszczających na każdy przedmiot. Wynika z niej, że nauki przyrodnicze i higiena cieszyły się w roku ubiegłym znacznie większą frekwencją, niż w latach poprzednich. Zajmują bowiem obecnie drugie miejsce co do ilości słuchaczy. Wstęp na pojedynczy wykład wynosił 10 hal., członkowie po uiszczeniu wkładki mieli wstęp wolny.

Wykłady odbywały się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy placu Franciszkańskim obok kościoła OO. Franciszkanów we wtorki, środy i soboty po 1 wykładzie od godziny 7½ do 8½ wieczorem, w niedziele i święta zaś po 2 wykłady, pierwszy od godziny 5 do 6 po południu, drugi o zwykłej porze wieczornych wykładów.

Ilość słuchaczy w porównaniu ze zeszłoroczną znacznie wzrosła. Musimy tutaj zaznaczyć fakt, że ilość robotników, uczęszczających w roku ubiegłym stale na wykłady, była o wiele większa, niż w latach ubiegłych.

Jedną z przyczyn większej frekwencji były dogodniejsze warunki sali wykładowej, oraz większa ilość wykładów (tygodniowo 5), niż w roku zeszłym.

Wykłady rozpoczęto w roku ubiegłym po raz pierwszy uroczystym otwarciem roku szkolnego w sali Rady miejskiej. Na inauguracji tej odbyły się dwa wykłady: Wykład Dra Emila Bobrowskiego „Cele i zadania Uniwersytetów ludowych“ i inż. Edmunda Libańskiego „Człowiek w wszechświecie“. Wykłady poprzedziło zagajenie przewodniczącego Krakowskiego Oddziału, Dra Juliana Gertlera. Wstęp był dla wszystkich bezpłatny. Sala Rady miejskiej była przepelniona publicznością.

Oprócz wykładów urządził Zarząd 4 wieczorki literackie, w których prelegenci podawali charakterystykę znakomitych autorów, uproszone zaś artystki teatru miejskiego odczytywały ich utwory. Wieczorki te, tak jak w roku zeszłym, cieszyły się sympatją publiczności.

Tablica II. podaje statystykę wykładów i słuchaczy w stowarzyszeniach robotniczych. I tutaj widzimy postęp. Wykładów odbyło się 76 — wprawdzie o 3 mniej niż w roku zeszłym — ilość słuchaczy jednak wzrosła o $\frac{1}{3}$, z 2934 na 4821. Przeciętna wynosiła 63.

Słuchaczami powyższych wykładów byli wyłącznie robotnicy. Wstęp był na wszystkie wykłady bezpłatny. Jeżeli do tej liczby dodamy robotników uczęszczających do sali wykładowej, to śmiało możemy twierdzić, że w roku ubiegłym było co najmniej 65% ogólnej liczby słuchaczy ze sfer robotniczych. Wliczamy tu robotników i młodzież handlową.

Prelegenci wykładali w stowarzyszeniach robotniczych przeważnie bezpłatnie.

Wykłady w stowarzyszeniach robotniczych nie zupełnie jeszcze odpowiadają pragnieniom i zamiarom Wydziału. Wydział pragnął przede wszystkim urządzić systematyczne kursa, połączone z seminarjami. Z powodu trudności jednak wynalezienia odpowiednich prelegentów, zamiar ten pozostał niestety zamiarem. Nie wątpimy jednak, że w niedalekiej przyszłości uda się zamiar ten zamienić w czyn.

Poraz pierwszy w roku bieżącym „Uniwersytet ludowy“ urządził szereg pogadanek dla dzieci i młodzieży. Pogadanki te miały na celu dopełnienie wykształcenia szkolnego, a także przez wskazywanie na rozmaite zjawiska natury i odpowiednie ich objaśnianie pobudzenie małych słuchaczy do myślenia.

Pogadanki odbywały się w wypożyczalniach III. Koła T. Sz. L. Na pogadanki uczęszczali przeważnie członkowie wypożyczalni, choć wstęp był wolny dla wszystkich.

W wypożyczalniach III., VI. i VIII. pogadanki odbywały się stale co tydzień w niedzielę, lub w sobotę; w II. zaś była tylko jedna.

Brak, jak zwykle, u nas środków pomocniczych i w tym razie odbił się znacznie na całej pracy. Znać było, że dzieci nie zadawały sobie samych tylko opowiadanie, lecz musi ono być poparte obrazami, rysunkami lub okazami. To też niektórzy prelegenci pokazywali tylko obrazy rozmaite, odpowiednio je objaśniając. Szczególniej dobrym okazało się to dla małych dzieci. A że takie pogadanki pomimo

wszelkich braków były pożądane, wskazują nam to liczby uczestników, którzy niekiedy przez godzinę i więcej oczekiwali ich rozpoczęcia.

Na pogadankach bywały dzieci od lat 7—15. Ten to niejednakowy wiek słuchaczy i rozmaity poziom ich wykształcenia, a także i zbyt wielka, bo do 80 dochodząca liczba słuchaczy, zmusiła prowadzących pogadanki do podzielenia w VIII. wypożyczalni dzieci na młodsze i starsze i odpowiedniego przystosowania pogadanek. Większość dzieci zachowywała się dość biernie, ale w każdej wypożyczalni znalazły się grupy, które świadczą, że praca nasza nie poszła na marne.

Od grudnia do końca marca praca odbywała się normalnie, dopiero zbliżająca się wiosna i ładna pogoda zaczęły opróżniać sale z małych słuchaczy, tak, że około 20 marca trzeba było pogadanki przerwać.

Tablica III. podaje dokładną statystykę urządzonych pogadanek.

IV.

Komisja biblioteczna.

Bibliotekarzem był p. Bronisław Koszutski. Książki wydawano raz na tydzień we czwartki po wykładzie. Biblioteka mieściła się w sali wykładowej. Ruch był tak, jak w latach poprzednich, dość słaby. Z biblioteki korzystali przeważnie członkowie.

V.

Komisja wydawnicza.

Wydawnictwami zajmowała się p. Marcelina Kulikowska, oraz członkowie Komisji sprawdzającej, pp. Łukasiewicz Franciszek i Szurek Jan.

W roku sprawozdawczym zajmowano się uporządkowaniem sprawy wydawnictw. Wydano drugi nakład broszury p. t. „Opowiadanie Bartosza o Polsce“ p. Wysłouchowej.

Zawarto umowę z Biblioteką Spółczesną w Warszawie. Wydawnictwa tej biblioteki wzięto w komis.

Na składzie w „Uniwersytecie ludowym“ znajdują się broszury: Władysław Krakowski: „Nowa Zelandja“, Zofja Kowalewska: „Uniwersytet chłopski“, Helena Witkowska: „Historja ustroju Polski w zarysie“.

Obszerniej omawia sprawę wydawnictw sprawozdanie Komisji sprawdzającej, które zawiera odpowiednie wnioski. Do tego też sprawozdania odsyłamy Szanownego Czytelnika.

VI.

Inwentarz „Uniwersytetu ludowego“.

Inwentarz „Uniwersytetu ludowego“ składa się z klisz do obrazów świetlnych, aparatów projekcyjnych, przyrządów do nauki o elektryczności, tablic naukowych, map, wreszcie z drobnych przedmiotów, potrzebnych do wykładów, oraz sprzętów biurowych.

Wartość inwentarza z roku poprzedniego . . .	2860 kor. 40 hal.
Przybyło w roku 1903/04 . . .	109 „ 40 „
Razem . .	2969 kor. 80 hal.
Odpisano 10% na zużycie . . .	296 „ 98 „
Pozostała wartość . .	2672 kor. 82 hal.

W roku sprawozdawczym przybyły klisze 1) do historii sztuki z obrazów Rembrandta, Rubensa i Van Dycka; 2) do botaniki; 3) do nauki o wychowaniu fizycznym, oraz jedna tablica botaniczna.

VII.

Budowa domu „Uniwersytetu ludowego“ w Krakowie.

Fundusz na dom własny, który zaczęto zbierać w roku 1900, powiększył się w roku ubiegłym o kwotę 212 kor. 40 hal. Szczegółowe zestawienie funduszy przedstawia się następująco:

Dochód:

Pozostałość z roku zeszłego . . .	4139 kor. 07 hal.
Niepobrane honoraria za wykłady:	
Przez prof. Bujwida . . .	50 kor.
„ Dra Gertlera . . .	30 „
„ Dra Wąsowicza . . .	20 „
„ p. Witkowską . . .	20 „
„ Dra Kapellnera . . .	10 „
Z cegiełek i obligacji . . .	44 „ 80 „
Od p. Czarneckiego . . .	11 „ 60 „
„ p. Sichulskiej . . .	10 „ — „
„ Dra Kunickiego . . .	8 „ — „
„ p. Bagińskiej . . .	6 „ — „
„ p. Kirkorowej . . .	2 „ — „
Razem . .	4351 kor. 47 hal.

Rozchód:

Gotówka, złożona na książeczkach Kasy oszczędn.	4183 kor. 66 hal.
Pożyczka, udzielona Oddziałowi Krakowskiemu	
„Uniwers. ludow.“ na pokrycie deficytu .	167 „ 81 „
Razem . .	4351 kor. 47 hal.

Obraz całorocznej pracy naszej — przedkładamy Członkom Towarzystwa z prośbą o sumienną krytykę. Wszelkie słuszne uwagi przyjmimy z wdzięcznością. Prosimy tylko uwzględnić warunki wśród których, „Uniwersytet ludowy“ działać musi. Nie wszystkie z nich sprzyjają rozwojowi naszej instytucji.

Kończymy wezwaniem do ogółu, aby jak najliczniej zapisywał się na członków „Uniwersytetu ludowego“ i w pracy z nami współdziałał.

W ten tylko sposób, przy poparciu społeczeństwa, będziemy mogli godnie odpowiedzieć zadaniom i celom naszym. Niech więc nikogo nie braknie przy tej pracy oświatowej.

W imieniu Zarządu Krak. Oddziału „Uniwersytetu ludowego“:

Kazimiera Bujwidowa,
sekretarka.

Dr. Julian Gertler,
przewodniczący.

W Krakowie, dnia 10 listopada 1904 r.

SPRAWOZDANIE KASOWE

Towarzystwa „Uniwersytetu Ludowego” im. Adama Mickiewicza w Krakowie

za czas od 1 czerwca 1903 r. do 1 października 1904 r.

Dochód.

Rozchód.

p. 1.	Wyszczególnienie	Kor.	hal.	p. 1.	Wyszczególnienie	Kor.	hal.
1	Stan gotówki	56	38	1	Wkłady	2306	96
2	Wkłady członków	2006	—	2	Pokrycie deficytu z roku zeszłego	1091	90
3	Bilety wstępu na wykłady . .	1123	89	3	Zarządowi głównemu 20% od		
4	Subwencja Rady m. Krakowa .	1500	—		wkładek i zaległy procent		
5	Dochody nadzwyczajne	526	73		z zeszłego roku	507	20
6	” z wieczorków	216	—	4	Administracja	999	46
7	” z wydawnictw	228	18	5	Wydatki nadzwyczajne	9	78
8	Zebrało na dom	212	40	6	Urządzenie wieczorków literack.	81	—
9	Od dłużników	101	38	7	Wydatki na wydawnictwa . . .	11	93
10	Fundusz budowy domu, złożony			8	Zakupno inwentarza	109	40
	na książę. Kasy Oszeł. m. Kra-	4183	66	9	Oddziałowi w Zakopanym za		
	kowa Nr. 220348 i Nr. 208660				klisze	178	—
	Defcyt (pokryty pożyczką z fun-	167	81	10	Drukarni Związkowej wypłata		
11	daszu budowy domu)				zaległości	360	—
				11	Funduszowi budowy domu . . .	303	50
				12	Stan kasy w gotówce	11	83
				13	Fundusz na bud. własnego domu	4351	47
	Razem	10322	43		Razem	10322	43

KOMISJA SPRAWDZAJĄCA:

Skarbniczka: *Maria Golebiewska.*

Tadeusz Gadecki m. p.

Franciszek Eukaszewicz m. p.

Jan Szwank m. p.

WYKAZ MAJĄTKU.

Ma.

Winien.

d. l.	Wyszczególnienie	Kor.	hal.	d. l.	Wyszczególnienie	Kor.	hal.
1	Zapasy gotówki z d. 30/IX 1904	11	83	1	Fundusz budowy domu	4351	47
2	Wkładki w Kasie Oszczędności	4183	66	2	Pozostały majątek	3266	35
3	Wartość biblioteki	230	—				
4	Wartość wydawnictw	459	51				
5	Wartość inwentarza z odpisaniem 10% na zużycie	2672	82				
6	Dłużnicy	60	—				
	Razem	7617	82		Razem	7617	82

Budżet na rok 1904/5.

Dochód.

Rozchód.

d. l.	Wyszczególnienie	Kor.	hal.	d. l.	Wyszczególnienie	Kor.	hal.
1	Gotówka	11	83	1	Wykłady	3000	—
2	Wkładki członków	1700	—	2	Pokrycie deficytu	167	81
3	Bilety wstępne na wykłady	1120	—	3	Zarządowi głównemu	540	—
4	Subwencja Rady m. Krakowa	1000	98	4	Administracja	1100	—
5	Przewidywany deficyt	1175	98	5	Na inwentarz	200	—
	Razem	5007	81		Razem	5007	81

ROCZNE SPRAWOZDANIE KOMISJI SPRAWDZAJĄCEJ.

Po raz pierwszy w myśl § 17 swego regulaminu staje Komisja przed Walnym Zgromadzeniem ze swym sprawozdaniem. Ma on być wiernym odbiciem postępowego lub wstecznego rozwoju majątkowego Oddziału, ma streszczać w sobie wszelkie ważniejsze kroki i przedsięwzięcia Komisji, dawać rady i wskazówki, w jaki sposób możnaby dochody Oddziału zwiększyć tak, by tenże oparł się na silnej podstawie finansowej, w końcu ma zawierać umotywowany wniosek o udzielenie lub nieudzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Zacznijmy od samej Komisji i wykażmy, co w ciągu roku zdziałała.

Przedewszystkim przedsiębrała szereg skontrów, dotyczących skarbnika, Komisji wydawniczej i urzędnika, bywała na posiedzeniach Zarządu i w każdej poruszanej na nich kwestji głos zabierała, a swe rady i wskazówki, odnoszące się do administracji, w formie wniosków przedstawiała. Jednak ta rola czystej kontroli i krytyki nie wystarczała jej. Chcąc wprowadzić reformy w wewnętrznej administracji, w szczególności w księgowaniu zaprowadzić system, odpowiadający wymaganiom czasów dzisiejszych, system przejrzysty a dobitny, usuwające istniejące wady i błędy, wypracowała Komisja bardzo obszerne dwa projekty regulaminów, jeden dla Zarządu, a drugi dla urzędnika Oddziału. Z przyczyn niezależnych od Komisji, projekty te dotąd spoczywają w sferze projektów i przez obecny Zarząd przekazane zostały w spadku przyszłemu Zarządowi. Rzeczą przyszłego Zarządu będzie powyższe projekty przy wprowadzeniu do nich w porozumieniu z przyszłą Komisją sprawdzającą zmian, względnie poprawek, wskazanych projektowaną zmianą statutu i innemi okolicznościami, uchwalić i w życie wprowadzić.

Jako rzecz nagłą, niecierpiącą zwłoki, wprowadziła Komisja odrębny, bardzo praktyczny kwitarjusz dla kursora, niemniej zaakceptowała, wprowadzony przez Zarząd Główny kwitarjusz biurowy, przeznaczony dla urzędnika i przyobleczony w nową wewnętrzną formę kwitarjusza kasowego.

Pod wpływem Komisji zaszła zmiana w formie tegorocznego sprawozdania kasowego. Wychodząc z założenia, że wprowadzanie zbyt drobiazgowych pozycji do rocznego sprawozdania kasowego nie odpowiada wymaganiom dzisiejszej buchalterji, bo o szczegółach dokładnych informacji zasięgnąć można z ksiąg kasowych, poleciła Komisja objęcie drobiazgowych pozycji więcej ogólnemi. Również za inicjatywą Komisji po raz pierwszy figuruje w tegorocznym sprawozdaniu Zarządu wykaz majątku, dający jasny pogląd na majątkowe uposażenie Oddziału.

Co do projektowanych zmian statutu, uważa je Komisja za konieczne i dobre. Jednak życzeniem Komisji jest, by dochody, wpływające do funduszu budowy domu, wyłączone były z pod obowiązku opłacania od nich 20% na rzecz Głównego Zarządu i postanowienie to wyraźnie w statucie zamieszczone zostało!

A teraz skonstatujmy, jak się przedstawia obecny rok administracyjny. Niechaj posłużymy nam do tego zestawiona przez Komisję tabela, wykazująca cyfrowo rozwój Oddziału za czas pięcioletni, poczynsz od założenia, t. j. od 1 lipca 1899 roku do 1 października 1904 roku.

Zajrzyjmy w ten las cyfr i starajmy się wyciągnąć z nich należyte wnioski, a przekonamy się, o ile w tym roku naprzód postąpiliśmy, a o ile cofnęliśmy się.

I tak cyfra, dotycząca wkładek w pierwszych trzech latach, stale wzrasta, zaś w przeszłym roku tak dalece zmalała, że tenże w szeregu zajmuje drugie miejsce, natomiast w obecnym roku jest najwyższy, choć liczba członków jest trzecią z rzędu. Świadczy to z jednej strony o energii Zarządu na punkcie ściągania wkładek, z drugiej zaś strony o wzmożeniu się poczucia obowiązku płacenia. Podani w liczbie 412 członkowie są rzeczywistemi płacącymi członkami, a nie fikcyjnemi, wiszącymi na papierze.

Dochody z biletów wstępu na wykłady wzrastają w pierwszych trzech latach, zaś w przeszłym roku tak dalece spadły, że zajmują one ostatnie miejsce z rzędu; w tym roku nastąpiło pod tym względem polepszenie, bo zajęły one trzecie z rzędu miejsce. Brak dawnej sali amfiteatralnej w gimnazjum św. Anny odbił się w dwóch ostatnich latach.

Pocieszającym jest objaw, że cyfry, odnoszące się do dochodów nadzwyczajnych i z własnych wydawnictw, w obecnym roku są najwyższe.

Co do dochodów z koncertów, wieczorków, balów i innych przedsięwzięć, to obecny rok przedstawia się najgorzej.

Smutnym objawem, jest bezsprzecznie ta okoliczność, że w ciągu obecnego roku administracyjnego tak bardzo mało zebrano na fundusz budowy domu, bo 212 kor. 40 hal., z czego przypada 130 koron na niepobrane honorarja, 44 koron 80 hal. na obligacje i cegiełki, a 37 koron 60 hal. na dary.

Komisja jest zdania, że celem wydatnego powiększenia funduszu budowy domu należy wdrożyć szeroką agitację wśród społeczeństwa polskiego, a objawszy nią trzy zabory, wzniecić zapal do myśli wybudowania własnego domu instytucji naszej, jak się obecnie przekonywujemy, do dalszego jej rozwoju tak nieodzownego. Również należałoby na rzecz funduszu budowy domu przeznaczyć i przelewać pewien stały znaczny procent z dochodów specjalnie na rzecz celu urządzanych koncertów, wieczorków, balów i innych przedsięwzięć.

Obmyślenie bliższych środków, zmierzających do zrealizowania powyższej myśli, oto wdzięczne pole do działania dla przyszłego Zarządu i przyszłej Komisji sprawdzającej.

Pocieszającym jest fakt, że tegoroczny deficyt w porównaniu z przeszłorocznym jest mały, bo przeszło 6 razy mniejszy.

Co do wykładów, to w ostatnim roku administracyjnym ograniczył się Zarząd do wykładów w sali wykładowej i po stowarzyszeniach robotniczych, urządzanie wykładów bowiem na prowincji wziął na siebie całkowicie Zarząd główny. Nadto wprowadził Zarząd nieznanne przedtym pogadanki dla dzieci i młodzieży.

Pod względem ogólnej liczby wykładów, obecny rok przedstawia się najlepiej, zaś pod względem ogólnej liczby słuchaczy zajmuje trzecie miejsce z rzędu.

Koszta tegorocznych wykładów w porównaniu z kosztami po inne lata (do których doliczyłyby należało koszty usługi, opału i światła w sali wykładowej, pomieszczone w innych rubrykach) i z ilością wykładów, urządzonych w sali wykładowej, są skromne i świadczą o oszczędności ze strony tegorocznego Zarządu, którego zasada było: „jak najmniejszym kosztem, jak najwięcej dobrych wykładów“.

Niechaj powyższa zasada przyświeca i przyszłemu Zarządowi.

Co do wydawnictw, to Komisja na podstawie ksiąg przyszła do przekonania, że one nie opłacają się w tym znaczeniu, by dochody pokrywały koszty, owszem naraziły one Oddział na materialne straty. Wobec tego Komisja, uważając za rzecz niemożliwą całkowite porzucenie myśli wydawnictw, jest zdania, że nie należy wydawać nowej broszury, póki poprzednie nie zostaną zupełnie wyprzedane, że raczej należy zniżyć ich cenę, by je prędzej rozsprzedać, niż gdyby miały leżeć na składzie, stanowiąc jedynie martwy, bezużyteczny kapitał. Nadto Komisja wyraża przekonanie, że dalsze puszyczenie w świat nowych wydawnictw oprócz należy na innych podstawach, któreby chroniły Oddział od strat materialnych.

Co do kosztów administracyjnych, to tegoroczne cyfry w porównaniu z cyframi z dwóch przedostatnich lat i z dochodami, są skromną i stanowią dowód pożądaną w tym kierunku oszczędności ze strony Zarządu.

Komisja pochwała postanowienie oddania biblioteki Oddziału w zarząd odrębnej, w łonie Oddziału zorganizować się mającej, sekcji, której celem będzie zakładanie czytelni i bibliotek wszelkiego typu,

albowiem specjalizacja na polu oświecania ludu jest nieodzowną, a Zarząd, mając rozwiązane ręce, z tym większą gorliwością poświęci się urządzaniu wykładów. Korzyść więc będzie obopólna.

Reasumując to wszystko, cośmy powyżej podali, przychodzimy do przekonania, że obecny rok administracyjny pod względem dochodów ze wszystkich lat był najlepszy; w roku tym pokryto przeszloroczny znaczny deficyt i inne długi.

Miło jest nam skonstatować, że prócz małego deficytu Oddział niema żadnych innych długów.

Jest to zasługa tegorocznego Zarządu, który ze swych obowiązków wywiązał się należycie i bez zarzutu.

To też z całym spokojem, jaki wywołuje przeświadczenie o słuszności, stawia Komisja wniosek, aby Walne Zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W końcu wyraża Komisja swe przekonanie, że ze względu na dalszy rozwój Oddziału, którego działalność z każdym rokiem coraz szersze kręgi zataczać winna, koniecznym jest ustanowienie, całym duchem instytucji naszej oddanego, urzędnika na cały dzień. W szczególności zaś nieodzownym to jest, by ulżyć skarbnikowi, obarczonemu dotychczas zaledwie pracą. Właściwie powinien on tylko przyjmować i wydawać pieniądze, natomiast prowadzenie ksiąg kasowych winno należeć do urzędnika.

Uregulowanie powyższej kwestji czeka przyszedłszy Zarząd.

Tadeusz Galecki,
sekretarz Komisji.

Jan Szurek,
przewodniczący Komisji.

Franciszek Łukasiewicz.

I. Statystyka słuchaczy na wykładach „Uniwersytetu ludowego” w Krakowie.

L. porz.	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		UWAGI
				ogólna	przeciętna	
I. Nauki przyrodnicze i hygiena.						
1	Doc. Dr. fil. Wł. Heinrich	Fizyka materji	12	1575	131	Z demonstracjami i.
2	Władysław Matejko	Znaczenie węgla w przyrodzie	2	120	60	" "
3	Sew. Krzemieniewski	Budowa i żywienie się roślin	3	293	98	Z demonstrac. i obrazami świetl.
4	Dr. fil. Józef. Trzeliński	Rozmnażanie i rozwój roślin	3	277	92	" " "
5	Sew. Krzemieniewski	O wzroście i wrażliwości roślin	4	108	27	Z demonstracjami.
6	Dr. fil. Rom Minkiewicz	Rozwój istot żyjących (zwierząt i roślin)	2	260	130	Z obrazami świetlnymi.
7	Jan Śnieżek	Barwa zwierząt a otoczenie	2	84	42	Z demonstracjami.
8	Inż. Ed. Libański	Człowiek w wszechświecie	1	600	600	Wykład inaugur. w sali Rady m. ilustrowany obrazami i świetlnymi.
9	Prof. Odo Bujwid	O przyczynach chorób	6	1130	188	Z demonstrac. i obrazami świetl. i pogadanka.
10	Dr. med. Filip Eisenberg	Z biologji chorób	4	318	79	Z demonstracjami.
11	Dr. med. M. Kapelner	Choroby weneryczne, ich znaczenie społeczne i walka z niemi	4	1900	475	
12	Dr. med. Z. Wąsowicz	O różnych rodzajach kąpieli i ich działaniu na ustrój ludzki	2	210	105	
13	Dr. med. F. Eisenberg	O społecznych zadaniach higieny.	4	620	155	Z demonstracjami. i pogadanka.
II. Historia i geografia.						
1	Helena Witkowska	Deklaracja praw człowieka	1	80	80	
2	Doc. Dr. fil. St. Zakrzewski	Dzieje Europy wschodniej w czasach nowożytnych (1774—1877)	11	1896	172	
3	Adam Szymański	O najzimniejszym klimacie na świecie	2	208	104	
III. Nauki społeczne i polityczne.						
1	Marja Turzyna	Rola kobiety w społeczeństwie	6	1210	201	
2	Dr. Julian Gertler	O kartelach i trustach	1	180	180	
3	Tenże	O pieniądzu	1	170	170	
4	Tenże	O oszczędności	1	160	160	
5	Dr. Wł. Gumpłowicz	O nowej Zelandji	1	180	180	
6	Dr. Emil Bobrowski	Cele i zadania uniwersytetów ludowych	1	—	—	Wykład inauguracyjny w sali Rady miejskiej. Statystyka podana powyżej przy wykładzie inż. Libańskiego.
7	Dr. Julian Gertler	Stosunek prawnopañstwowy Austriji do Węgier (Uгода austro-węgierska)	1	58	58	
8	Ignacy Daszyński	Budżet austrijski a lud pracujący	3	640	213	
9	Dr. Wł. Gumpłowicz	Karol Marks a kwestja polska w r. 1848	2	216	108	
IV. Filozofja.						
1	Dr. fil. Jerzy Żuławski	Co to jest filozofia	1	280	280	
2	Tenże	Kant i jego filozofia	3	500	166	
3	Dr. fil. Wł. Kozłowski	Herbert Spenser (wspomnienie)	1	230	230	
4	Tenże	Historja najnowszej filozofji	8	2020	252	
V. Nauka wychowania.						
1	Helena Witkowska	O komisji edukacyjnej	2	238	119	
2	Dr. med. Jan Regiec	O wychowaniu fizycznym	4	239	59	Wykład ilustr. obrazami świetl.
VI. Literatura i sztuka.						
1	Dr. fil. Jerzy Żuławski	O arcydziełach poezji staro-hebrajskiej	2	450	225	
2	Dr. fil. Lucjan Rydel	O iljadrze Homera	1	189	189	Wieczorek literacki ze współudziałem p. Arkawin art. teatr. miejsk.
3	Mieczysław Limanowski	O tragedji greckiej	3	422	140	
4	Dr. fil. Tad. Koneczyński	O arcydziełach Szekspira	1	194	194	Wieczorek literacki ze współudziałem p. Rutkowskiej art. teatr. miej.
5	Tenże	Romantycy angielscy	2	240	120	
6	Dr. fil. Wład. Wasung	Goethe i Szyller	5	590	118	
7	Artur Gruszecki	Aleksander Świętochowski	1	168	168	Wieczorek literacki ze współudziałem p. Wysockiej art. teatr. miej.
8	Wilhelm Feldman	O Maeterlincku	1	190	190	Wieczorek literacki ze współudziałem p. Olchowskiej art. teatr. miej.
9	Tenże	Z najnowszej literatury	2	800	400	
10	Dr. Leon Schuetzer	Kobieta w zwierciadle społecznej poezji	1	250	250	
11	Dr. fil. Jerzy Żuławski	O dramacie	2	300	150	
12	Tenże	Historja starożytnego Wschodu	3	580	196	Wykład ilustr. z obrazami świetl.
13	Doc. Dr. fil. Feliks Kopera	Rzeźba włoska w epoce odrodzenia	3	570	190	" " " "
14	Wilhelm Feldman	Michał Anioł i Leonardo da Vinci	1	250	250	" " " "
15	Tenże	Rafael	1	180	180	" " " "
16	Tenże	Obrazy z dziejów malarstwa (Rubens, Rembrandt, Van Dyck)	5	2120	424	" " " "
Ogólna suma			132	23493	177	

II. Statystyka wykładów Uniwersytetu ludowego w Stow. robotniczych.

L. porz.	Stowa- rzyszenie	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		UWAGI
					ogólna	prze- ciężna	
1	Stowarz. kobiet	Rudolf Moszoro	O samokształceniu	1	35	35	
2		Dr. med. Emil Bobrowski	Z literatury polskiej	1	30	30	
3	Stowarzyszenie krawców	Dr. med. Emil Bobrowski	O napojach	1	20	20	
4		Tenże	O pokarmach	1	35	35	
5		Dr. med. Weinsberg	Oko ludzkie	1	20	20	
6		Tenże	O truciznach	1	20	20	
7		Henryk Minkiewicz	O teorii Darwina	2	40	20	
8		Rudolf Moszoro	Legends o powstaniu świata	1	30	30	
9		Tenże	Co wiemy o powstaniu życia na ziemi	1	30	30	
10		Karol Sobelzon	Ustawodawstwo społeczne	1	20	20	
11		Tenże	O konstytucji austriackiej	1	30	30	
12		Marja Markowska	Poezja w epoce rewolucji li- stopadowej	3	110	36	
13	Stowarzyszenie drukarzy „Ognisko“	Dr. med. Weinsberg	O sercu i krążeniu krwi	1	183	183	
14		Dr. med. Emil Bobrowski	O napojach	1	51	51	
15		Tenże	O pokarmach	1	46	46	
16		Tenże	Pogadanka na temat powyż- szych wykładów	1	43	43	
17		Dr. Marja Zawadzka	O powstaniu własności	1	43	43	
18		Marja Markowska	O zakonie krzyżackim	1	67	67	
19		Stefanja Sempołowska	Wpływ warunków gieografi- cznych na człowieka	1	40	40	
20		Ignacy Daszyński	Co to jest kapitał?	1	120	120	
21		Dr. Julian Gertler	O kartelach i trustach	1	46	46	
22		Tenże	O pieniądzu	1	61	61	
23		Marja Markowska	Poezja w epoce powstania li- stopadowego	1	72	72	
24		„ „	O wieku złotym	1	62	62	
25	Stow. „Postęp“ w Podgórzu	Henryk Minkiewicz	Jak zbudowane jest ciało czło- wieka?	3	111	36	
26		Dr. med. Emil Bobrowski	O pokarmach	1	35	35	
27		Dr. Marja Zawadzka	O rewolucji francuskiej	2	68	34	
28		Tadeusz Gałęcki	Maszyna jako rewolucjonista	3	157	52	
29		Tadeusz Reger	Historja socjalizmu w Austriji	2	88	44	
30		Marja Markowska	Poezi rewolucji	3	133	44	
31	Stow. „Postęp“ przy ul. Starowiśniej	Dr. med. Emil Bobrowski	O pokarmach	1	120	120	
32		Tenże	O napojach	1	120	120	
33		Rudolf Moszoro	Rozwój przyrody (wstęp)	1	90	90	
34		Zygmunt Klemensiewicz	Gruzlica jako klęska społeczna	1	120	120	
35		Stefanja Sempołowska	Historja człowieka przedhisto- rycznego	5	600	120	
36		Tadeusz Gałęcki	Maszyna jako rewolucjonista	2	240	120	
37		Tenże	O pieniądzu	1	120	120	
38	Związek Stowarzyszeń robotniczych	Henryk Minkiewicz	O słońcu	1	40	40	
39		Tenże	Planety	1	58	58	
40		Tenże	Gwiazdy i komety	1	62	62	
41		Tenże	Ziemia	1	45	45	
42		Władysław Ślebodziński	O powietrzu	1	120	120	
43		Stefanja Sempołowska	O morzu	1	60	60	
44		Dr. med. Weinsberg	Serce i krążenie krwi	1	80	80	
45		Dr. med. Emil Bobrowski	O pokarmach	1	60	60	
46		Tenże	O napojach	1	60	60	
47		Rudolf Moszoro	Legends o powstaniu świata	1	30	30	
48		Tenże	Co wiemy o powstaniu życia na ziemi	1	125	125	
49		Karol Sobelzon	O rewolucji francuskiej	1	60	60	
50		Tenże	O komunie paryskiej	1	120	120	
51		Samuel Haecker	Historja socjalizmu	4	240	60	
52		Dr. Józef Drobner	Ustrój polityczno - społeczny w Grecji	1	60	60	
53		Wilhelm Feldman	Przesady i zabobony	1	40	40	
54		Dr. Józef Drobner	Historja filozofji greckiej	1	60	60	
55		Tenże	Religja Greków	1	60	60	
56		Dr. med. Emil Bobrowski	Z literatury polskiej	1	60	60	
57	Dr. Józef Drobner	Poezja i architektura Greków	1	60	60		
Suma ogólna				76	4821	63	

Dla strejkuj. robotników u Jarry

„ „

„ „

„ „

„ „

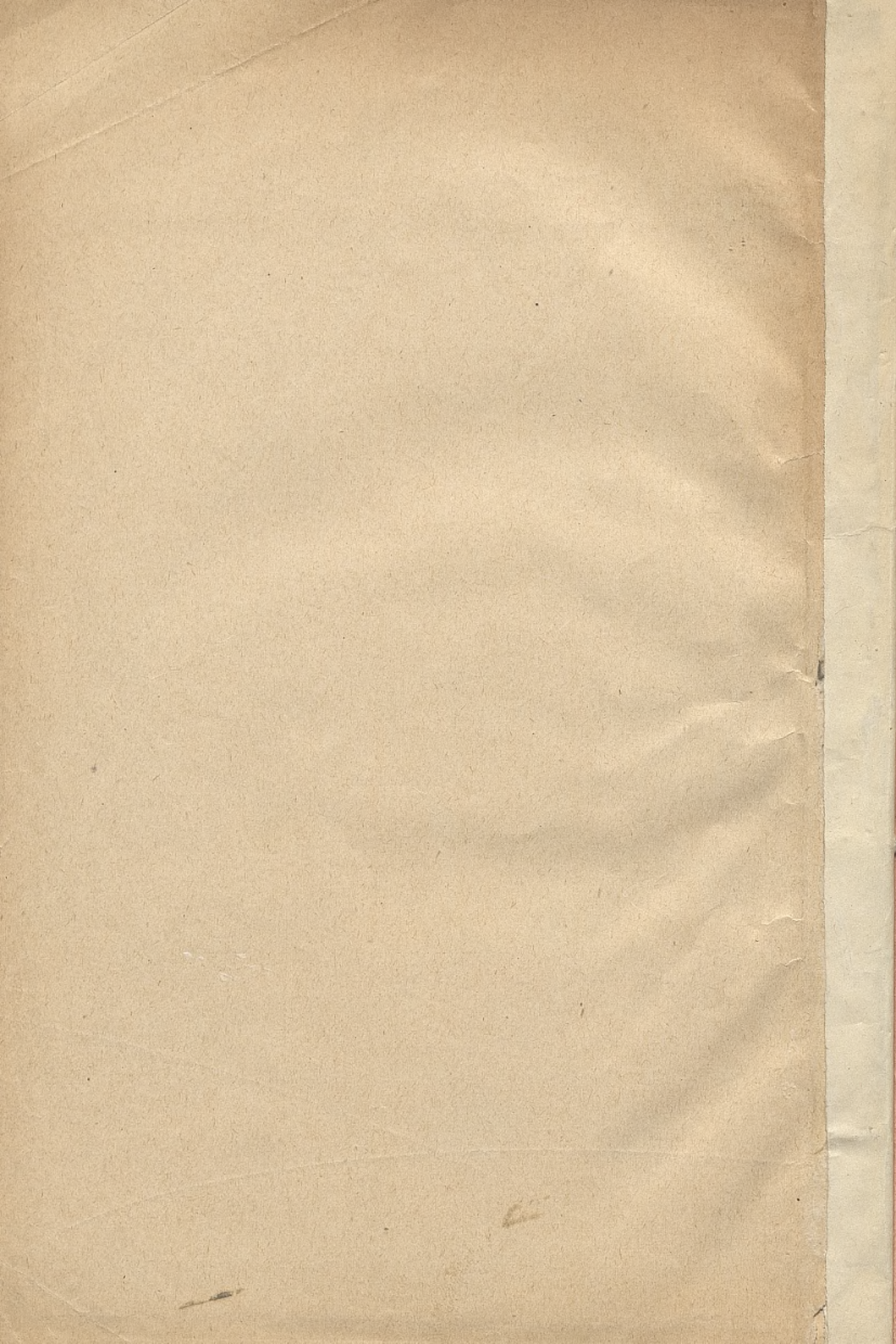
III. Statystyka wykładów w wypożyczalniach III. Koła Tow. „Szkoly lud.“

L. porz.	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		UWAGI
				ogólna	prze- ciętna	
		I. Nauki przyrodnicze.				
1	Młodowska	O zapalkach	1	15	15	
2	Wasserberżanka	O stanach skupienia	1	14	14	
3	Wertheimówna	Przyswajanie węgla przez rośliny	2	60	30	
4	" "	Kopalnie węgla	1	26	26	
5	Młodowska	Rośliny owadożerne	2	35	17	
6	Krahelska	Zabarwienie owadów	1	18	18	
7	Młodowska	O życiu w kropli wody	1	80	80	
8	Konopacki Mieczysław	Co widać pod mikroskopem	1	25	25	
9	Krahelska	Mikroskopowa budowa organizmów wielokomórkowych	2	37	18	
10	Prysewiczówna	O budowie człowieka	3	81	27	
11	Kołodziejski Jan	O budowie człowieka	2	44	22	
12	Oszacki	O budowie człowieka	1	19	19	
13	Konopacki Mieczysław	O budowie człowieka	2	44	22	
14	Kołodziejski Jan	O krwi obiegu	1	7	7	
15	Konopacki Mieczysław	O trawieniu	1	11	11	
16	Młodowska	O pasożytach człowieka	1	25	25	
17	Konopacki Mieczysław	O znaczeniu zwierząt dla człowieka	2	56	28	
18	Tenże	Społeczeństwa zwierzęce	1	9	9	
		II. Historia kultury.				
1	Sempołowska Stefania	O człowieku przedhistorycznym	2	101	50	
		III. Historia.				
1	Rudnicka	O pierwotnej słowiańszczyźnie	2	42	21	
2	Gniazdowski	Polska do podziałów	1	14	14	
3	Dr. Zawadzka	Królowie z epoki Piastów w obrazach	1	70	70	
4	" "	O Kościuszcze	1	80	80	
		IV. Literatura.				
1	Chrystowska	O Kornelu Ujejskim i jego dziełach	1	27	27	
2	Witkowska	Czytanie utworów Marji Kono- pnickiej	1	40	40	
		Suma ogólna	35	980	28	

W wypożyczalni II 1 pogadanka, słuchaczy 14.

"	III	10	pogadanek, słuchaczy ogółem	194	—	przeciętnie na jednej pogadance	19.
"	VI	11	" " " "	206	—	" " " "	18.
"	VIII	13	" " " "	566	—	" " " "	42.

Razem 35 pogadanek, słuchaczy ogółem 980 — przeciętnie na jednej pogadance 28.



Tablica wykazująca rozwój Krakowskiego Oddziału „Uniwersytetu ludowego“

Dochód.

za czas pięcioletni od założenia t. j. od 1 lipca 1899 do 1 października 1904 r.

Rozchód.

L. porz.	Wyszczególnienie	Rok administracyjny					L. porz.	Wyszczególnienie	Rok administracyjny									
		1899/1900	1900/1901	1901/1902	1902/1903	1903/1904			1899/1900	1900/1901	1901/1902	1902/1903	1903/1904					
		waluta koronowa							waluta koronowa									
1	Wkładki członków	839—	1340—	1528—	1243—	2006—	1	Honorarja i dyjety prelegentów	506—	Razem 1204-76	1820—	Raz. 2677-55	1908-12	Raz. 2745-80	1276—	Razem 1740-60	—	
2	Bilety wstępu na wykłady	1084-56	2103-63	3437-31	828-55	1123-89	2	Koszta urządzania wykładów na prowincji	174-98		142-61		93-18		—		—	—
3	Dochody nadzwyczajne	444-92	402-69	203-51	277-46	526-73	3	Druki i rozlepianie afiszów	523-78		714-94		744-50		464-60		—	—
4	Z koncertów, wieczorków, balów i innych przedsiębiorstw	921-01	524-40	—	513-66	216—	4	Koszta wykładów (honorarja i dyjety prelegentów, druki i rozlepianie afiszów, opał, światło i usługa w sali wykładowej)	—	—	—	—	—	2306-96*)				
5	Z wydawnictw	—	73-13	96-92	77-06	228-18	5	Wydatki kancelaryjne i nadzwyczajne . .	73-57	292-34	329-60	205-46	9-78					
6	Zebrano na fundusz budowy domu . . .	—	1171-97	1646-33	1320-77	212-40	6	Koszta urządzenia koncertów, wieczorków, balów itp.	201-84	25-20	—	27-50	81—					
7	Przeszłoroczna pozostałość z funduszu bieżącego	—	1020-60	304-85	340-19	56-38	7	Koszta własnych wydawnictw	—	269-62	—	338-24	11-93					
8	Subwencja Rady miasta Krakowa . . .	—	—	—	500—	1500—	8	Zakupno inwentarza	348-52	1196-13	625-64	721-90	109-40					
9	Deficyt	—	—	—	1091-90	167-81	9	Pozostaje w gotówce	1020-60	304-85	340-19	56-38	11-83					
10	Pozostałość przeszłoroczna z funduszu bieżącego	—	—	1171-97	2818-30	—	10	Usługa	157-50	Razem 276-28	160-20	Razem 698-76	300-10	Razem 1235-16	450-86	Razem 1639-25	—	
11	Na książeczce Kasy Oszczędności na budowę domu złożona kwota (w niej mieści się zeszłoroczna pozostałość w sumie 4139-07) wynosi	—	—	—	—	4183-66	11	Opał i światło	118-78		238-56		258-16		480-39		—	
12	Od dłużników	—	—	—	—	101-38	12	Płatny sekretarz (urzędnik)	—		300—		354—		374—		—	
							13	Kursor	—	—	107-70	—	—	—				
							14	Czynsz za lokal biura	—	—	215-20	334—	—	—				
							15	Koszta administracji (urzędnik, kursor, czynsz za lokal biura, usługa, opał i światło w biurze oraz wydatki kancelaryjne) .	—	—	—	—	999-46					
							16	Pokrycie przeszłorocznego deficytu . . .	—	—	—	—	1091-90					
							17	Stan funduszu budowy domu	—	1171-97	2818-30	4139-07	4351-47					
							18	Opłata Zarządowi głównemu	163-92	—	303-20	118-60	507-20					
							19	Zakupno książek do biblioteki	—	—	—	23-89	—					
							20	Oddziałowi w Zakopanym (za klisze) . .	—	—	—	—	178—					
							21	Wypłata zeszłorocznej zaległości Drukarni Związkowej	—	—	—	—	360—					
							22	Na rzecz funduszu budowy domu złożono na książeczce Kasy Oszczędności . .	—	—	—	—	303-50					
	Razem	3289-49	6636-42	8388-89	9010-89	10322-43		Razem	3289-49	6636-42	8388-89	9010-89	10322-43					

*) Z kwoty 2306-96 trzeba odliczyć 130 koron, wypłaconych tytułem zaległej reszty kosztów zeszłorocznych wykładów.

Ogólna liczba członków w ciągu lat 5.

W r. 1899/900	W r. 1900/01	W r. 1901/02	W r. 1902/03	W r. 1903/04
384	415	566	523	412

Ogólna statystyka wykładów i słuchaczy w ciągu lat 5.

		W r. 1899/900	W r. 1900/01	W r. 1901/02	W r. 1902/03	W r. 1903/04
Ogólna liczba wykładów	W sali wykładowej . . .	125	157	170	107	132
	W stowarzyszeniach robot.	—	—	5	79	76
	Na prowincji . . .	11	48	10	6	—
Ogólna liczba słuchaczy	W sali wykładowej . .	17457	37581	51579	16190	23483
	W stowarzyszeniach robot.	—	—	210	2934	4821
	Na prowincji . . .	3165	4792	1320	450	—
Przeciętna liczba słuchacza na 1 wykładzie	W sali wykładowej . .	170	240	303	151	177
	W stowarzyszeniach robot.	—	—	42	42	63
	Na prowincji . . .	288	185	132	75	—
Pogadanki dla dzieci	Ogólna liczba pogadań . .	—	—	—	—	35
	Ogólna liczba dzieci . . .	—	—	—	—	980
	Przeciętna liczba na 1 pogadankę . .	—	—	—	—	28
Szkoła wieczorna	Ogólna liczba lekcji . . .	—	—	—	19	—
	Ogólna liczba uczniów . .	—	—	—	179	—
	Przeciętna liczba na 1 lekcję . .	—	—	—	9	—

W ciągu lat 5 odbyło się wykładów: 1) w sali wykładowej 691
2) w Stow. robotniczych 160
3) na prowincji . . . 75
Razem . . . 926

W ciągu lat 5 było słuchaczy: 1) w sali wykładowej . 146300
2) w Stow. robotniczych 7965
3) na prowincji . . . 9727
Razem . . . 163992

Przeciętna liczba ogółu słuchaczy na 1 wykładzie wypada:
1) w sali wykładowej . . 211 słuchaczy
2) w Stow. robotniczych . 49 „
3) na prowincji . . . 129 „
Ogólnie licząc . 177 „

